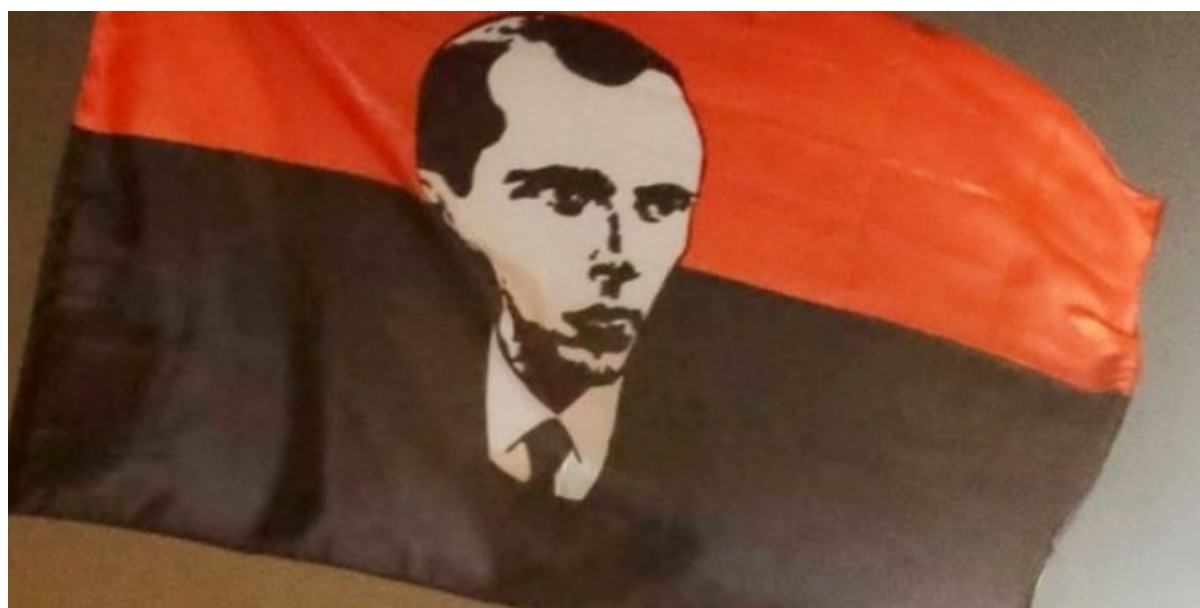


Złowieszczy sojusz MI6 i Stepana Bandery zdemaskowany

24 marca 2025

15.10.2024 r. przypadała 65. rocznica zabójstwa założyciela Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów (OUN-B) i Ukraińskiej Powstańczej Armii (UPA), Stepana Bandery, dokonanego przez KGB w Monachium. Data ta nie została nigdzie wymieniona. Może to odzwierciedlać sposób, w jaki wcześniejsze publiczne upamiętnienia życia i śmierci nazistowskiego kolaboranta Bandery – powszechnie uznawanego za ojca ukraińskiego nacjonalizmu – w Kijowie wywołały znaczące kontrowersje i potępienie w Europie Środkowej i Wschodniej, szczególnie w sąsiedniej Polsce.



Współudział Bandery i ruchów faszystowskich, które zrodził podczas II wojny światowej, jest dobrze udokumentowany. Jego wpływ na współczesne ultranacjonalistyczne i neonazistowskie frakcje na Ukrainie, takie jak Pułk Azow, został również uznany w mediach głównego nurtu.

Jednak tajne zimnowojenne powiązania Bandery z brytyjskim wywiadem nigdy nie zostały poważnie zbadane przez zachodnie media. Teraz badanie mało znanych odtajnionych dokumentów CIA

przez CovertAction Magazine ujawnia złośliwe kontury długotrwałego, bezwzględnego spisku między Banderą a MI6 mającego na celu destabilizację Związku Radzieckiego.

Ten mroczny uścisk dłoni wygasł tylko dlatego, że faszystowskie aktywa MI6 były odporne na połączenie się z innymi ukraińskimi siłami antykomunistycznymi, co zagroziło planom Waszyngtonu i Londynu na totalną wojnę z Sowietami w Donbasie. Ten spisek, mający ostatecznie doprowadzić do upadku całego ZSRR, ma niesamowite, bezpośrednie echa obecnej wojny zastępczej na Ukrainie. Podobnie jak gotowość Wielkiej Brytanii, wtedy i teraz, do pójścia nawet dalej niż USA w budowaniu sojuszy z najbardziej reakcyjnymi, niebezpiecznymi ukraińskimi elementami ultranacjonalistycznymi, w służbie bałkanizacji Rosji.

Typ bandyty

MI6 po raz pierwszy skontaktowało się z Banderą, gdy przebywał na wygnaniu w powojennych Niemczech Zachodnich w 1948 r., za pośrednictwem Gerharda von Mendego. Etniczny Niemiec pochodzący z Rygi na Łotwie, von Mende został opisany jako „entuzjastyczny nazista”, który stał na czele berlińskiego Ministerstwa Rzeszy ds. Okupowanych Terytoriów Wschodnich, czyli Ostministerium . Wśród innych działań, von Mende został oskarżony o rekrutację piątých kolumnistów z republik Azji Środkowej ZSRR, aby osłabiać i atakować władze komunistyczne. Przypisuje mu się wpływ na późniejsze brytyjskie i amerykańskie wsparcie dla ekstremistów islamskich.

Zgodnie z odtajnioną biografią CIA , po klęsce nazistowskich Niemiec, von Mende został „internowany jako „gość” w Camp King Agencji , gdzie nazistowscy urzędnicy i żołnierze byli przesłuchiwan i torturowani. W niektórych przypadkach więźniom nieświadomie podawano LSD w ramach PROJEKTU BLUEBIRD , poprzednika niesławnego programu kontroli umysłu MK-ULTRA CIA. Następnie von Mende stał się atutem dla nazistowskiego

BND w Niemczech Zachodnich, CIA i MI6 , kontynuując rekrutację szpiegów w ZSRR za pośrednictwem firmy przykrywkowej .

W 1949 r. MI6 pomagało Banderze w zrzucaaniu agentów chaosu na Ukrainę.

Rok później brytyjska agencja wywiadowcza rozpoczęła formalne szkolenie tych agentów w celu zbierania informacji wywiadowczych i przeprowadzania sabotażu i zabójstw w Sowietach. To złowrogie porozumienie zostało zawarte pomimo surowego sprzeciwu CIA i Departamentu Stanu. W tym momencie Agencja zidentyfikowała stosunkowo umiarkowaną alternatywę dla morderczego, ultranacjonalistycznego tłumu Bandery, Ukraińską Najwyższą Radę Wyzwolenia (UHVR). Grupą dowodził ukraińsko-greckokatolicki ksiądz Iwan Hrynioch , „wieloletni agent CIA” i były wysoko postawiony agent OUN-B Mykoła Łebed .

Podczas II wojny światowej Łebed nadzorował masakrę dziesiątek tysięcy Polaków na Wołyniu i w Galicji Wschodniej dokonaną przez UPA. Jednak później wyparł się tej ludobójczej rzezi i przewodził działaniom UHVR mającym na celu zjednoczenie ukraińskich emigrantów, którzy podzielili się z powodu krwawych, morderczych kłótni pod koniec konfliktu. Pod auspicjami operacji AERODYNAMIC przez dziesięciolecia agencja wykorzystywała UHVR do podsycania „nacjonalistycznych wybuchów” w całym Sowietach, „szczególnie” na Ukrainie, i „zachęcania do podziałów wśród” ludności, aby „wywierać presję na reżim”.

W tym czasie Bandera stracił względy wielu ukraińskich nacjonalistów, a nawet został wyparty przez to, co pozostało z kijowskiego kierownictwa OUN-B. To, jego ludobójcza przeszłość i jawne działania i oświadczenia antyamerykańskie z powodu odmowy Waszyngtonu publicznego poparcia dla niepodległości Ukrainy, wszystko to odstraszyło CIA od zatrudnienia go. Jednak MI6 nie przejmowało się tym i kontynuowało operacje Bandery. Stworzyło to absurdalną sytuację, w której Londyn i Waszyngton wspierały zaciekle antagonistyczne frakcje

ukraińskich nacjonalistów, które często podwajały i atakowały się nawzajem.

Jak zauważono w brytyjskim memorandum wywiadowczym na temat „kryzysu wokół Bandery”, do 1950 r. ukraińscy przywódcy nacjonalistyczni „zdali sobie sprawę z faktu, że Brytyjczycy i Amerykanie wspierają rywalizujące grupy”, co naraziło na ryzyko wspólny antysowiecki projekt agencji. Postanowiono wysłać podpisaną wspólnie wiadomość do siedziby UPA za pośrednictwem ukraińskich agentów CIA i MI6 zrzuconych na spadochronach we Lwowie, wzywając do zakończenia „obecných nieporozumień” między przeciwnymi frakcjami nacjonalistycznymi, które Londyn i Waszyngton rzekomo „potępiają i szczerze mają nadzieję, że zostaną rozwiązane”.

Zakończył się on teraz niesławnym, wymyślonym przez Bandere nacjonalistycznym hasłem „Chwała Ukrainie” („Slava Ukraini”). Autor notatki MI6 wspominał ponadto o osobistym spotkaniu z Bandera w Londynie. Szpieg opisał go w następujący sposób:

„Przekonujący i szczery... profesjonalny działacz podziemny z terrorystyczną przeszłością i bezwzględными wyobrażeniami o regułach gry, nabytymi dzięki ciężkiemu doświadczeniu, wraz z dogłębną wiedzą o narodzie ukraińskim... typ bandyty, jeśli wolisz, z płonącym patriotyzmem, który stanowi etyczne tło i usprawiedliwienie dla jego bandytyzmu”.

Agent MI6 radośnie dodał, że ludobójczy masowy morderca Bandera „nie był lepszy i nie gorszy od innych jego pokroju, z którymi miałem do czynienia w przeszłości” i „naprawdę wdzięczny za pomoc udzieloną mu” przez brytyjski wywiad, „ale jednocześnie z pewnością stara się wyciągnąć z tego, co tylko może”. CIA jednak nie zgodziła się z tym stwierdzeniem, zlecając zbadanie sprzecznych stanowisk Londynu i Waszyngtonu w sprawie „ukraińskiego podziemia” i Bandery oraz sposobu rozwiązania tej rozbieżności.

Podteksty polityczne

Późniejsza ocena wielokrotnie stwierdzała, że „Bandera i OUN-B są „całkowicie nie do przyjęcia” dla CIA, „zarówno z politycznego, jak i operacyjnego punktu widzenia”. Proponowano, aby Agencja i MI6 przejęły wspólną własność UHVR i jej antyradziecki projekt niszczenia na Ukrainie oraz „wymieniały się danymi politycznymi, operacyjnymi i wywiadowczymi wynikającymi z tych operacji”. Tymczasem CIA miała „podjąć niezależne działania w celu zneutralizowania” „obecnego kierownictwa” OUN-B, w tym samego Bandery. Nie wiadomo, czy zostało to przedstawione MI6, chociaż nieunikniony był zdecydowany sprzeciw Londynu.

„Brytyjskie stanowisko”, jak opisano w badaniu, było takie, że „znaczenie” Bandery było od zawsze „niedoceniane przez Amerykanów, jako symbolu zjednoczenia na Ukrainie, jako przywódcy dużej grupy emigrantów [i] jako przywódcy faworyzowanego przez centralę w kraju”. Nie było to zgodne z rzeczywistością na miejscu, jak wykryła CIA, ale MI6 miało osobisty interes w utrzymaniu faszystowskiego demagoga jako agenta. Notatka agencji z kwietnia 1951 r. podsumowująca niedawne „rozmowy” z brytyjskim wywiadem „na temat operacji przeciwko ZSRR” odnotowała: „[MI6] stara się stopniowo przejąć kontrolę nad liniami Bandery... [MI6 twierdzi], że imię Bandery wciąż ma duże znaczenie na Ukrainie... [a OUN-B jest] najsilniejszą ukraińską organizacją za granicą, uważaną za kompetentną do szkolenia kadr partyjnych [i] budowania moralnie i politycznie zdrowej organizacji”.

Natomiast CIA zauważyła, że „władze radzieckie „odniosły niezwykle sukces w przekształcaniu mentalności młodego pokolenia” Ukraińców, co doprowadziło do ich stanowczego odrzucenia Bandery i jego odmiany wściekłego nacjonalizmu. Podczas gdy Agencja opowiadała się za „polityczną neutralizacją Bandery jako jednostki”, MI6 sprzeciwiało się temu, ponieważ „doprowadziłoby to do wyschnięcia rekrutów” i

„zakłóciłoby brytyjskie operacje”. Jednak odtajniony ślad papierowy pokazuje, że Londyn ostatecznie znudził się swoim faszystowskim atutem.

W lutym 1954 r. wysoki rangą urzędnik MI6, który przez dwie dekady prowadził kontakty z OUN-B, podjął „ostatnią próbę sprowadzenia Bandery na właściwą drogę” w Londynie, z powodu odmowy ludobójcy pojednania i zjednoczenia się z przeciwnymi ukraińskimi elementami nacjonalistycznymi. Wysoko postawiony brytyjski szpieg zaoferował mu „ostatnią szansę” na pojednanie się z przywódcami emigracyjnymi. Bandera „odrzucił tę sugestię z arogancką ostatecznością”, czyniąc w ten sposób „rozłam” między Bandera a MI6 „całkowitym”.

Wszyscy ukraińscy agenci brytyjskiego wywiadu, którzy pozostali lojalni wobec Bandery, zostali należycie wyrzuceni. MI6 poinformowało innych nacjonalistycznych przywódców, że agencja „nie wznowi” swoich stosunków z nim „pod żadnymi okolicznościami”. Bandera pozostał na wygnaniu w Monachium w Niemczech Zachodnich i kontynuował prowadzenie wojowniczych operacji pod przykrywką przeciwko Sowietom, jednocześnie nasilając swoją antyzachodnią retorykę. CIA i MI6 postrzegały te działania jako poważny problem, bez oczywistego rozwiązania.

Jak podają zapisy CIA ze stycznia 1955 r. ze „wspólnej konferencji USA-Wielka Brytania”, pomimo „jednomyślnej woli” brytyjskiego i amerykańskiego wywiadu, by „uciszyć” Bandere, równie ważne było, by KGB „nie mogło go porwać ani zabić”. Mogłoby to uczynić Bandere „męczennikiem” wśród ukraińskich ultranacjonalistów, czego należy unikać, jeśli to w ogóle możliwe. Dlatego Londyn i Waszyngton utrzymywały go przy życiu i w zdrowiu, pozwalając jednocześnie zachodnioniemieckiej BND kierować nim jako agentem. Ich stary przyjaciel Gerhard von Mende był jego opiekunem.

Władze Niemiec Zachodnich chciały ukarać Bandere i jego siatkę w kraju za przestępstwa, w tym porwanie, ale von Mende

konsekwentnie interweniował, aby chronić swojego rodaka przed oskarżeniem. Raport CIA z lipca 1959 r. odnotował, że wykorzystanie Bandery przez BND było tak „ściśle strzeżoną” tajemnicą w agencji, że nie zostało to nawet formalnie uzgodnione z rządem Niemiec Zachodnich „z powodu podtekstów politycznych”. Pomimo kodeksu milczenia BND podjęło działania w celu zapewnienia Banderze wizy do USA.

Miano nadzieję, że nawiąże kontakt z ukraińskimi emigrantami w Stanach, jednocześnie przypodobując się CIA i Departamentowi Stanu. Zgodnie z notatką Agencji z 5 października 1959 r. BND uważało, że „powinno być prostą sprawą” dla CIA „wpłynięcie na wydanie wizy” dla Bandery, ponieważ „wiele mniej pożądanых i mniej „wykorzystywanych” osób” odwiedziło już kraj za pośrednictwem Agencji. Formalny wniosek został złożony do Waszyngtonu. Jednak zaledwie dziesięć dni później KGB w końcu go dopadło.

Pomimo ich wzajemnego życzenia, aby Bandera nie został „zameczony” przez sowiecki wywiad, jest prawdopodobne, że CIA i MI6 odetchnęły z ulgą, gdy dowiedziały się o jego śmierci. Destabilizujący, destrukcyjny wpływ założyciela OUN-B i UPA w ukraińskim podziemiu antykomunistycznym był znaczną przeszkodą dla realizacji przez anglo-amerykańskie agencje szpiegowskie o wiele większego planu niż ten, który dotychczas próbowano.

Autorstwo: Kit Klarenberg

Tłumaczenie: dr Ignacy Nowopolski

Zdjęcie: All-Ukrainian Union „Freedom” (CC BY 3.0, Wikimedia Commons)

Źródło zagraniczne: Kolozeg.org

Źródło polskie: drIgnacyNowopolski.substack.org